

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju drzyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należność stałą 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków 31 maja.

W poniedziałek *Marya Córka Pułku*.

— Dowiadujemy się, że Dyrekcya zaprowadzi niebawem nieznaczne podwyższenie cen, na które otrzymała zezwolenie władzy. Przy tem balkon ma być zupełnie na nowo wyporządkowany i znajdować się będą na nim tylko numerowane miejsca, co przeszkodzi tak często niedogodnym dla publiczności natłokom w tem miejscu.

— Pan Rychter miał następnie wystąpić we Lwowie w *Dożywociu* i *Świętoszku*.

— Po ukończeniu występów p. Rychtera, ma się udać do Lwowa na sześć gościnnych występów znakomity nasz artysta p. Benda.

— Na drugim występie p. Ładnowskiego w *Margrabia de Villemere*, teatr był dobrze napelniony, wszystkie łoże i krzesła wyprzedane. Sympatyczna i myśląca gra artysty w tej roli zyskiwała mu oklaski. W ważnej roli Karoliny występowała panna Piotrowska, początkująca artystka, która przybyła do Krakowa dla wykształcenia się w swoim zawodzie. Pierwszy raz grała większą rolę, a sądząc po sposobie jak ją grała, można jej przy pracy i zamiłowaniu do sztuki, dobrą rokować przyszłość. Gra jej edznaczała się prostotą, niemalem czuciem i zro-

zumieniem każdej myśli niemal i każdego odcienia. Publiczność dawała jej nie dwuznaczne dowody uznania.

ROZMAITOŚCI.

— Z tragedji Henryka Heine p. t. *Almanzor*, pan Fenzel, dyrektor baletu w Monachium, ułożył wielki balet; muzykę zaś skomponował Robert von Herstein. Balet ten miał być przedstawiony w teatrze dworskim w Monachium w dniu 26 Marca. Heine na kilka lat przed śmiercią napisał na żądanie jednego z dyrektorów teatrów w Londynie libretto do baletu p. t. *Faust*.

— Podczas pierwszego przedstawienia opery Verdiego *Aida* w Neapolu wywołano kompozytora 38 razy.

— Śpiewaczka Lucca zamierza osiedlić się w Ameryce. Za jedenaście występów w Chicago otrzymała *diva* 42.000 dolarów.

— Rosyjski kompozytor Taminzin napisał operę p. t. *Sardanapal*.

— Śpiewaczka opery wiedeńskiej pani Wilt, opuszcza tamtejszą scenę i przenosi się do Londynu.

— Feuillet dla teatru komedji francuzkiej, napisał nowy utwór p. t. *Sygnal*.

Nietylko na Bielanach bawiono się doskonale we wtorek przy tak pięknie sprzyjającej pogodzie, bo i na Panieńskich skałach uczniowie szóstej klasy gimnazjalnej ś. Anny, urządzili wycieczkę, która powiodła się jak najlepiej. Uprzejmość młodego gospodarza majówki p. W., dodawała niemało uroku tej przyjemnej i milej zabawie.

Ostatnie wiadomości.

Jutro ma być dane przedstawienie na Dobroczynność *Żaki* i *Zbudziło się w niej serce*.

W Biurze umieszczeń GUWERNERÓW I GUWERNANTEK J. Dumaire.

Są do nabycia: *Nasiona Erfurtskie, Róże Sztamowe, Szczepki owocowe, Krzewy, Kwiaty* i *Bukiety* po cenach umiarkowanych.

Ulica Grodzka Nr. 67
w podwórzu.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Widowiska rozpoczynały się punktualnie o szóstej (wówczas bowiem publika krakowska równo z kurami spać chodziła), na próby nie wolno było spażniać się pod surową karą, poufałości nie dopuszczał dyrektor, artysta stać musiał przed nim i to stać w odległości, jak żołnierz przed komendantem. Miano przed nim respekt, jak uczeń przed nauczycielem i słuszenie, bo on był nauczycielem nowego pokolenia, nowej metody, gry naturalnej, swobodnej niewymuszonej. Chełchowski był lichym aktorem, a wyrabiał dzielnych artystów. Umiał uczyć. Zupełnie działało się tutaj to, co bywa w malarskich lub muzycznych szkołach. Fr. Mirecki nie śpiewał, a jednak formował doskonałych śpiewaków. W szkole malarskiej może być profesor nie celującego talentu malarskiego, a jednak może stwarzać celujących malarzy. Metoda, umiejętny kierunek, a co najważniejsza bezstronność kierunku, to daje szkołę. Mistrz stojący na czele szkoły, częstokroć gubi szkołę, bo stwarza tłumy ślepych naśladowców. Ci tracą indywidualność swoją, aby wcielić się w mistrza swego. Kierownik bezstronny wzbudza w każdym uczniu jego samodzielność, jego popędy artystyczne odrębne, oryginalne, często dziwaczne na pozór, po zagranicą ustalonego rutynizmu, lub ustalonych zasad sięgające. On rozbudza uspijony geniusz, gdy zdarza się, że mistrz kierownik, nagina talenta uczniów ku drogom, które on tryumfalnie

przebiega i tam ich gubi. Jako gwiazda leci przodkując, a uczni są ogonem bladej komety, młdej i rozpryskującej się bezbarwnej. Chełchowski nie był mistrzem, lecz utworzył mistrze. Kiedy się stawił przed nim dwudziestoletni młodzian Józef Rychter i marzył zapewne, o czem wszyscy poczynający artyści marzą, iż będzie amantem, on mu rzekł od razu: Ty będziesz grywał ojców. Jakoż publiczność krakowska ujrzała dnia 10 grudnia 1840 w sztuce Toepfera: *Fałszywy wielki ton*, Józefa Rychtera w roli starego Strelena, nie chciała wierzyć publiczność, że to nie starzec gra, lecz gra młodzieniaszek mający mleko na wargach. Uniesienie słuchaczy, było bez granic, a od tej chwili Rychter został pierwszym artystą trupy krakowskiej, mającym szczupłą skalę ról, ale oddający je prawdziwie po mistrzowski.

Ulepszenia obmyślane przez Chełchowskiego nie były wszechstronne, stanowiły jednakowoż postęp. Zrobiono naprzód kroków kilka, lecz jeszcze brakowało wiele we wszystkim. Z nieznanomości dziejów i obyczajów popełniano bardzo często anachronizmy w wystawach w braku rozmaitości i mnogości strojów, nie stosowano się do epok wypadku i cech narodowości, ale te wszystkie błędy gasy obok zapału gry i staranności artystów młodych, grających z widoczną energią i poświęceniem.

Można bez wahania wyrzec, iż za Chełchowskiego, Kraków po raz pierwszy ujrzał u siebie komplet artystów grających należycie, gdy za Meciszewskiego po raz pierwszy ujrzał należytą wystawę. Jeżeli zaś przypadek tylko nastęrczył Chełchowskiemu dobór liczny talentów, to również zbieg okoliczności podał Meciszewskiemu środki rozporządzenia znacznymi kapitałami na korzyść wystawy. Zarazem do dobroci gry w części przyczynił się Chełchowski mozołem w pouczaniu podlotków

scenicznych, w części Meciszewski do dobrej wystawy przyczynił się wpływem, jaki wywierał na ówczesny rząd Rzeczypospolitej.

Dopiero z objęciem przedsiębiorstwa przez Chełchowskiego, szczęśliwy humor skłonił senat do zajęcia się budową teatru. Zdobyto się na krok pierwszy po tylu latach gnuśności. Odmówienie scenie zasiłku wynoszącego 13 000 złp. rocznie, nie mogło przyczynić się do upadku sceny, bo ta suma figurująca na budżecie, wspierała tylko samego dyrektora Teatr nigdy jej nie znał, zatem i bez niej obszedł się za Chełchowskiego.

Odegrał Chełchowski w grudniu 10 widowisk. Sztuki odegrano te: *Nieznanjome, Wesele, Papugi, Nowy rok, Poprawa mężów* (*Fałszywy wielki ton*), *Ciotunia, Dwaj więźnie z galer, Kominiarze, Miłostki ułańskie, Szpada mojego ojca, Podejście, Pensyonarka zameżna, Antoni i Antosia, Handel na żony, Teobald, Sen czyli Kaplica w Glenthorn, Ulicznik paryzki*.

Jak na początek widzimy, że Chełchowski nie opatrzył się w doborowy repertoar. Unikał on wystawienia długich dram, potrzebujących gromady aktorów i sztucznych maszyneryj, których Kraków mieć nie będzie w swoim teatrze, ale chylił się po drobne sztuczki do teatru *Rozmaitości warszawskiego*. W liczbie szesnastu powyżej spisanych dzieł, w ciągu grudnia odegranych, nie mieliśmy ani jednej świeżej, a było ledwie kilka dobrmi zwać się mogących. Miernota utworu pokrywana była w części dobrą grą aktorów, ale tylko w części, bo skoro dobry aktor schodził ze sceny za kulisy, miernota sztuki raziła słuchaczy.

Początek o godz.

wpół do ósmej.



Nr. porządkowy 146.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 31^{go} Maja 1873 r.

Trzeci występ pana

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO

artysty dramatycznego Teatru Lwowskiego.

Dzieło dramatyczne w 5 aktach Fr. Szyllera

ZBÓJCY

O S O B Y:

Maksymilian hrabia Moor	—	Pan Zamojski.	Racman	} Studenci, a potem	Pan Nowakowski.
Karol Franciszek	} jego synowie	Pan Wardzyński.	Szwarc		Pan Zapałowicz.
Amalia		— — — —	P. Ładnowski Bol.	Grim	Pan Grzybowski.
Szwajcar	} Studenci, a potem Zbójcy	Panna Bendówna.	Rizes	Zbójcy	Pan Słonarski.
Szpigelberg		Pan Werner.	Kosiński	— — —	Panna May.
Roller		Pan Terenkoczy.	Herman Bastard	— — —	Pan Siennicki.
Szuflerle		Pan Eker.	Daniel, stary sługa	— — —	Pan Ładnowski.
		Pan Glikson.	Osoba sądowa	— — —	Pan Siedlecki.
				Zbójcy.	

Rzecz dzieje się naprzemian w Niemczech i w lasach czeskich.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie wpół do ósmej.